№ 307. Łódź Wtorek 16 listopada 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 3. | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5–6 po op. Rękopisów niezamówionych Redakcja niezwraca.

Psychoza wojenna.

Preliminarja pokojowe podpisane i ratyfikowane. Niezadługo odbędzie się ostatni akt, a zarazem epilog krwawego nieporozumienia, jakim była, ciągnąca się przez dwa lata wojna na wschodzie.

Kraj zostawiony przez okupantów bez poważniejszych zobowiązań zewnątrz i z nienaruszonym prawie materjałem ludzkim, po dwuch latach krwawych zmagań znalazł się nagle u progu ruiny ekonomicznej i finansowej. Mocno zachwiany kredyt za granicą i brak zaufania własnych obywateli, przemęczonych i przedenerwowanych—oto bezpośredni rezultat wojny.

Przemęczenie i przedenerwowanie, które z czasem zdążyło przejść w zupełną apatję, jest obecnie cechą charakterystyczną narodu.

Apatja ta nawet rozciąga się nawet na sprawy publiczne. Społeczeństwo jest dzisiaj w stanie tego rodzaju, że nie można sobie wprost wyobrazić hasła, któreby mogło pociągnąć za sobą szersze masy.

Jedyna rzecz jeszcze pozostała, która wywołuje pewne zainteresowanie i na której koncentruje się uwaga naszego poczciwego mieszczucha: jest nią wzastająca z dnia na dzień drożyzna. Ta dziedzina i znajdujące się z nią w ścisłym związku sprawy aprowizacji kraju — oto przedmiot codziennych trosk ogółu.

Pokój zawarty. Pokładano w nim zaprawdę żbyt wielkie nadzieje. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej wszystko się miało zmienić na lepsze i wszystko z gruntu przeobrazić. Gdy nazajutrz po podpisaniu preliminarjów w Rydze wszystke pozostawało po staremu, ani ceny nie spadły, ani kurs marki się nie poprawił,, ludzie chodzili z miną mocno zawiedzioną i zapytywali jeden drugiego czyż wiadomość o zawarciu rozejmu nie jest przedwczesną.

Ale nietylko nazajutrz, ale i w tydzień później i do dziś dnia nie widzimy poprawy. Przeciwnie wszystko dąży w tym kierunku, jak gdyby wojna trwała sobie w najlepsze. A ludzie? Ci przystosowali się do nowych „pokojowych" czasów i drepcą w dalszym ciągu wokół swoich prywatnych kłopotów.

A w pokój zapoczątkowany w Rydze nikt nie wierzy. Ludzie wzdychający doń od sześciu lat z górą nie dopuszczają do siebie myśli, że oto koniec ich męki. — Jakiś zły duch, duch wojny bez kresu opanował masy, wszedł do krwi i mózgu całego narodu.

Jakoby nie dość było tysięcy młodych istnień ludzkich złożonych w ofierze Molochowi wojny! Jakby nie dość ognisk tysięcy rodzin zburzonych przez najeźdźcą! Jakby nie dość łez wylanych przez matki opłakujące swych jedynaków!

Jakiś zły duch idzie po kraju, zagląda do siedzieb ludzkich i szepcze na ucho o nowej wojnie na wiosnę! Ludzie „najlepiej poinformowani" ze źródeł „najbardziej wiarogodnych" roznoszą te nieprawdopodobne wieści.

Wojna!? Z kim? O co? Nikt nie jest w stanie objaśnić. Ale plotka szerzy się, rośnie i nabiera coraz realniejszych kształtów.

Żołnierzowi, co po wieloletnich walkach, wraca strudzony odetchnąć na łonie rodziny, mówi się: „Zatrzymaj mundur, przyda ci się wkrótce!"

Kupiec ukrywa towar w najgłębszej piwnicy, licząc na nowe wojenne konjunktury.

Co to jest? Co to ma wszystko znaczyć? W czyim interesie leży szerzenie równie potwornych i kłamliwych wieści?

Kasty wojskowej, któraby nas pchała do wojny dla jakichś urojonych i zawrotnych idei, nie posiadamy i do powstania jej nigdy nie dopuścimy.

A więc kto śmie mówić o wojnie? Kto chce wywołać wilka z lasu?

Przeklęta psychoza wojenna opanowała nasz organizm, który przywykł do wojny, jak do trującego narkotyku. Popularne do niedawna hasło: „wszyscy na front i wszystko dla frontu!" wżarło się tak do duszy współczesnego człowieka, że nie jest on w stanie pojąć, że złe minęło i nigdy już wrócić nie powinno.

Należy czemprędzej wyleczyć naród z tej groźnej choroby. Czas nareszcie otrząsnąć się ze złego snu, w jakim trwamy z górą od lat sześciu! Czas się przebudzić i jąć się pokojowej pracy, od której zależy nasz byt i nasza przyszłość.

J. U.

Wznowienie rokowań w Rydze.

(Telegram własny „Głosu Polskiego").

Ryga, 15 listopada. Polska delegacja pokojowa z p. Dąbskim na czele **przybyła tu w sobotę.**

Delegacja sowiecka od paru dni zdradzała już zaniepokojenie z powodu opóźnienia się delegacji polskiej. Po przyjeździe p. Dąbskiego p. Joffe już o godz. 11-ej rano chciał wznowić obrady. **Pierwsze posiedzenie prezydjów delegacji odbyło się jednak dopiero o godzinie 5-ej popołudniu.**

Było ono poświęcone całkowicie wzajemnym rekrymінacjom w sprawie gwałcenia rozejmu.

Pan Joffe powtórzył swój protest **z powodu rzekomego popierania przez Polskę wojsk Bałachowicza i Petlury.**

Podsekretarz stanu Dąbski ostro odparował zarzuty i wskazał ze swej strony że właśnie **wojska sowieckie niejednokrotnie przekraczają linję rozejmu.**

Oprócz tego delegacja polska założyła **protest przeciwko aresztowaniu kilkunastu** obywateli polskich z powiatu drysieńskiego.

Kronika polityki polskiej.

— Delegacja gdańska nadesłała z Genewy pod datą wczorajszą następującą depeszę: Rokowania w sprawie konstytucji i gwarancji ze strony Ligi narodów zaczęły się dziś po południu. Po dłuższych przemówieniach pp. Paderewskiego i Sahma zażądano od obu delegacji, aby swe uwagi przedłożyły na piśmie do wtorku wieczorem.

— W przejeździe do Rygi przybyła tu z Warszawy reszta członków delegacji pokojowej z wiceministrem przemysłu i handlu pp. Strasburgierem i pułkownikiem Solohub na czele. Delegacja udała się wczoraj w dalszą drogę.

— Polski komitet plebiscytowy ogłosił w pismach odezwę do urzędników na Górnym Śląsku by nadesłali swoje oświadczenie czy na wypadek przyłączenia Górnego Śląska do Polski pozostaną na swych stanowiskach. Odezwę wysłano do wszystkich pism niemieckich. Ogłosił ją tylko gliwicki „Oberschlesicher Wanderer" inne pisma zamieściły protest przeciw uzurpowaniu sobie władzy przez polski komitet. Związki niemieckie zabroniły członkom swoim odpowiadać na tą odezę. Mimo to polski komitet plebiscytowy otrzymuje liczne odpowiedzi z oświadczeniami chęci pozostania służbie polskiej.

Bytom, 15 listopada. (P. A. T.) W niedzielę 14 b. m. odbyły się na całym Górny Śląsku wiece protestujące p r z e c i w usiłowaniom niemieckim zmierzającym do szarek plebiscytowych na Górnym Śląsku. Są dowody na to, że Niemcy podobnie jak w Warmji i na Mazurach chcą na podstawie legitymacji nieżyjących górnoślązaków lub nieznanych z miejsca pobytu zwiększyć liczbę głosów niemieckich. Niemieckie związki plebiscytowe w Niemczech zwróciły się do górnośląskich urzędów parafjalnych o metryki górnoślązaków, którzy zaginęli w czasie wojny. Na wiecach uchwalono rezolucję domagającą się od komisji rządzącej aby prawo głosowania miały tylko osoby, które urodziły się na Górnym Śląsku i stale na Górnym Śląsku mieszkają.

— Ministerjum spraw zagran. komunikuje: Wobec pojawienia się w ostatnich czasach pogłosek o możliwości rozwiązania sprawy Górnego Śląska w inny sposób, aniżeli za pomocą plebiscytu, ministerjum spraw zagranicznych stwierdza, że pogłoski te są bezpodstawne. Przeprowadzenie plebiscytu jest jedyną możliwością załatwienia sprawy przynależności państwowej Górnego Śląska, przewidzianem przez traktat wersalski, jako takie nie może wogóle podlegać dyskusji pod grozą zachwiania postanowień tego traktatu, a tem samem zniszczenia ładu i spokoju całej Europy, która na nim się opiera.

— Chcąc naocznie przekonać się o stosunkach, panujących na Wołyniu, udali się tam prezydent ministrów Witos i minister spraw wewnętrznych Skulski w towarzystwie szefa zarządu tymczasowego na terenach przyfrontowych p. Raczkiewicza i szefa sekcji prezydjum Rady ministrów p. Studzińskiego.

— Przedwczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie Rady Ligi narodów. Przedstawiciel Japonji złożył sprawozdanie o projekcie konstytucji wolnego miasta Gdańska wypracowanym przez przedstawicieli Gdańska, w porozumieniu z Wysokim komisarzem Ligi narodów. Następnie Paderewski w imieniu Polski, popierany w swem żądaniu przez przedstawicieli Francji i Anglji zażądał, aby kontrola obrony militarnej Gdańska została powierzona Polsce. Przedstawiciel Gdańska nadburmistrz Sahm zakwestjonował legalność takiego mandatu, przyznanego Polsce. — Powzięcie decyzji zostało odroczone.

Polska ma zaopatrywać w węgiel przemysł niemiecki.

Co za to Austrja da Polsce? Dlaczego rząd polski milczy o tych układach?

Wiedeńska „Neue Freie Pres." z dnia 8 listopada donosi, że przedstawiciele państw ententy w Wiedniu zajmują się kwestją wskrzeszenia przemysłu austrjackiego. Podstawą takiego uruchomienia ma być dostarczenie odpowiedniej ilości węgla. Rząd angielski stara się w chwili obecnej wyjednać u rządu francuskiego oddanie odpowiedniej ilości węgla z zagłębia Saary na cele przemysłu niemieckiego. Dzięki temu, z kolei Niemcy mogłyby i już oświadczyły swoją gotowość dostarczania z Górnego Śląska większej ilości węgla do Austrji. Przedmiotem dalszych narad jest bardziej intensywne eksploatowanie kopalń polskich, które się znajdują w stanie bardzo zaniedbanym. Między rządem polskim i austrjackim odbywają się teraz rokowania, mające na celu zakupno maszyn i środków eksploatacyjnych dla kopalń polskich. Zapłata nastąpi za zgodą ententy nie gotówką, lecz węglem. Rokowania posunęły się już bardzo daleko i znajdują się tuż przed podpisaniem umowy.

Wiadomość to bardzo ważna. Jej ogłoszenie w gazecie wiedeńskiej potwierdza spostrzeżenie, że chcąc się teraz dowiedzieć, co robi rząd polski, najlepiej czytywać dzienniki zagraniczne, ponieważ prasie polskiej władze polskie, zwłaszcza ministerjum spraw zagranicznych, prawie nigdy nie udziela informacji.

* * *

Z wiadomości, podanej powyżej, jest widocznem, że rząd angielski pragnie kosztem polskiego węgla uruchomić przemysł austrjacki, podczas gdy los przemysłu polskiego, zrujnowanego podstępnie przez władze okupacyjne niemieckie, nikogo nie wzrusza w Anglji. Ententa chce nam wyrządzić nawet potrójną w tym wypadku niesprawiedliwość: Polska, którą sama niema węgla w ilości dostatecznej, ma dostarczać do Austrji, podczas gdy czechom nie stawia się podobnych żądań. Następnie Polska, której przemysł zrujnowali niemcy, ma swoim własnym węglem pomagać do uruchomienia konkurującego przemysłu austrjackiego, czyli ma zabijać własnym węglem własny przemysł. Wreszcie Anglja pomaga Niemcom drogą pośrednią do utwierdzenia pozycji na Śląsku Górnym, skoro ułatwia im pozyskanie argumentu, że muszą zatrzymać Śląsk Górny w rękach, skoro dostarczają węgla dla przemysłu austrjackiego.

Milczenie rządu polskiego wobec opinji publicznej polskiej jest stałą metodą, uprawianą podczas wszystkich rokowań z innemi państwami, gdy chodzi o sprawy pierwszorzędne. Dopiero potem stawia się opinję publiczną przed faktami dokonanymi i przed szkodą, często nie do poprawienia.

Z Ligi narodów.

Genewa, 15 listopada. (P.A.T.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi:

Z wyjątkiem niewielu delegatów przybyli w ciągu dnia wczorajszego przedstawiciele wszystkich krajów, które albo są już członkami Ligi narodów albo chcą być do Ligi przyjęte. Dotychczas należy do Ligi narodów 41 państw. 11 państw przeważnie nowoutworzonych zgłosiło się też przed posiedzeniem o przyjęcie do Ligi. Prośbę taką zgłosiły także Bulgarja i Austrja. Sprawa przyjęcia tych państw objęta 26 i 29 punktem porządku dziennego. Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia ogranicza się do odczytania dekretu zwołującego przez prowizorycznego przewodniczącego Hymansa i do przemówienia prezydenta Rady szwajcarskiej Mottego. W pierwszym dniu odbędą się posiedzenia plenarne poczem posiedzenia odbywać się będą w komisjach. Ostatnie posie-

dzenie plenarne poświęcone będzie sprawozdaniom i dyskusji nad niemi. Na czas zebrania miasto zostało udekorowane. W sobotę odbyło się uroczyste nabożeństwo w synagodze. W niedzielę rano w kościele katolickim a wieczorem w kościele protestanckim. Specjalna modlitwa wygłoszona we wszystkich świątyniach zawiera prośbę do Wszechmogącego, aby poparł dzieło rozpoczęte w Genewie. W niedzielę genewska Rada miejska urządziła przyjęcie przedstawicieli prasy. Zjawiło się kilkuset dziennikarzy, których powitali p. Bigonau i wydawca dziennika „Journal de Genewe".

Francji grozi strajk górników.

Poldhu, 14 listopada. (PAT). Radjo. Według telegramu z Paryża, narodowy związek górników w sprawie swych żądań przyjął propozycję odbycia konferencji z przedstawicielami pracodawców i rządu i wezwał Unję, aby nie ogłaszała strajku przed 15 listopada. Telegraficznie została zwołana na zebranie Rada górnicza.

Zakulisowa polityka reakcjonistów niemieckich.

Paryż, 15 listop. (PAT). Hav. „Petit Parisien" zamieszcza informacje z Pragi, mające wyjaśnić zakulisową politykę uprawianą na wielką skalę przez reakcjonistów niemieckich. W kołach pragskich, z których informacja powyższa pochodzi, ob'aśniają, że po nieudanym słynnym zamachu Kappa, reakcjoniści przenieśli punkt ciężkości swych intryg do Bawarji, gdzie został opracowany rzekomo wielki plan kontrrewolucji światowej, popieranej przez monarchistów Prus, Bawarji i Austrji oraz przez pewne żywioły rosyjskie.

Proklamowanie wolnego miasta Gdańska.

Gdańsk, 15 listopada (PAT). Dziś odbyło się uroczyste posiedzenie konstytuanty gdańskiej, na którem przedstawiciel ententy pułkownik Strut dokonał proklamacji wolnego m. Gdańska.

W tym uroczystym akcie wzięli udział w imieniu Rzeczypospolitej polskiej delegat Biesiadecki i jego zastępca Jałowiecki, przedstawiciele władz wojskowych admirał Borowski i major Wilczek oraz wszyscy przebywający w Gdańsku przedstawiciele obcych państw.

Po otwarciu posiedzenia pułkownik Strut przed dokonaniem proklamacji wolnego m. Gdańska wygłosił mowę, w której zaznaczył, że decyzja o konstytucji wolnego m. Gdańska dotychczas nie doszła do jego rąk. Sądzi jednak, że Rada Ligi narodów zajmie się bezzwłocznie sprawą ochrony i gwarancją konstytucji wolnego miasta Gdańska. Zaznaczył następnie, że misja jego kończy się, a ponieważ konstytucja dotychczas nie została jeszcze uchwalona, zarządził, aby wszedł w życie art. 115 konstytucji o tymczasowym rządzie.

W imieniu swoim i sir Towera podziękował za ułatwienia w pracy, dziękując równocześnie przedstawicielowi Rzeczypospolitej polskiej p. Bisladeckiemu za życzliwą współpracę i zakończył życzeniem, aby Gdańsk i Polska żyły i pracowały zgodnie, dając przykład całej Europie, poczem uroczyście proklamował Gdańsk i obszar okalający go jako wolne miasto.

Następnie zabrał głos prezydent konstytuanty Reinhart, który oświadczył między innemi, że dzień dzisiejszy jest dniem epokowym w historji wolnego m. Gdańska. Wyraził przekonanie, że wszyscy obywatele Gdańska bez różnicy języka żyć będą w spokoju obok siebie.

Przemawiali następnie przedstawiciele socjalistów niezawisłych i socjalistów większości, poczem prezydent zamknął posiedzenie.

Klęska Wrangla i Petlury.

Bolszewicy o swych sukcesach.

Warszawa, 15 listopada. (Tel. własny „Głosu Polskiego").

Komunikat sowiecki z 13 b. m. donosi: W okresie Mozyrza wojska nasze odpierają pomyślnie ataki przeciwnika.

W kierunku Litynia odpieramy ataki oddziałów Petlury. W kierunku Płoskirowa natarcie nasze rozwija się. W kierunku Nowej Uszycy i w okręgu Dniestru wojska nasze, przełamując zaciekły opór przeciwników, dnia 11 b. m. **zajęły Mohylów Podolski i posunęły się o 20 wiorst na północo-zachód** od tego miasta.

Na froncie Krymskim wojska nasze ścigają energicznie rozbitego nieprzyjaciela. W ostatnich walkach jedna tylko z naszych dywizji zdobyła 40 armat, wiele karabinów maszynowych i innych łupów wojennych.

Obliczanie jeńców trwa. W okręgu Dżankoju oddziały nasze **zajęły stację Dżankoj**, gdzie wzięły olbrzymie łupy. (Ostatnia stacja węzłowa na drodze do Sebastopola. Przyp. Red.).

Warszawa, 15 listopada. (Tel. wł. „Głosu Polsk."). Komunikat bolszewicki z dnia 14 b. m. donosi:

W rejonie Mozyrza wojska czerwone, czekające na nadejście rezerw, zaatakowały przeważające siły przeciwnika **i zajęły stację węzłową i miasto Kalenkowicze.**

W okręgu Woskirowa w kierunku Nowej Uszycy **wojska czerwone rozbiły 3 dywizje Petlury i zajęły** szereg punktów w odległości 25 wiorst na południowy-wschód od Deraźni. Walki trwają dalej.

* * *

W związku z sytuacją strategiczną na Krymie rząd sowiecki rozesłał z Moskwy radjo, w którem między innemi pisze:

„Po ciężkich walkach nasi czerwoni bohaterowie, zdobywszy działa, tanki, pociągi pancerne i przełamawszy szereg fortyfikacji posuwają się w głąb Krymu. Druga armja konna Budiennego rozlała się szeroką ławą na terytorjum półwyspu. Przeciwnik ucieka w nieładzie, niszcząc materjał wojenny i zapasy żywności, oraz mszcząc się na ludności. Tak marnie kończy swój los klika generalska, która Francja uznała za rząd rosyjski.

Dalej w radjo rząd sowiecki oświadcza, że zwycięstwo na Krymie da następujące wyniki: 1) łatwiej będzie można zlikwidować na zachodzie bandy Bałachowicza i Petlury; 2) zniszczenie kontrrewolucji na południu Rosji nakłoni mocarstwa zachodnie, a zwłaszcza Anglję, do szybkiego wznowienia z nami stosunków handlowych.

Po klęsce Wrangla.

Ljon. 15 listopaea. (PAT) — Radjo.—Wypadki na froncie krymskim szybko się rozwijają. Gen. Wrangel jest w Sebastopolu. — Prasa francuska donosi, że francuski krążownik opancerzony „Waldeck Rouseaux" znajduje się w porcie sebastopolskim.

LJON, **14 listopada.** (PAT) Radjo. — Z Sebastopola donoszą, że generał Wrangiel przybył do Sebastopola. Przyczyną załamania się frontu były bunty w wojsku.

Paryż. 15 listopada, (PAT) — Wied. B. K. — Ze względu na niebezpieczeństwo, grożące Sebastopolowi, poleciła naczelna komenda krążownikowi francuskiemu aby był przygotowany do wzięcia na swój pokład oficerów francuskich, przydzielonych do armji gen. Wrangla, tudzież gen. Wrangla i jego sztabu.

Jak pokonano Wrangla?

Konstantynopol, 15 listopada. (Pat.) Havas. Według wiadomości nadchodzących z Krymu, bolszewicy mieli 30.000 poległych podczas swej ostatniej ofenzywy. — Zwycięstwo swoje zawdzięcza armja bolszewicka przedewszystkiem użyciu w walkach na wielką skalę gazów trujących.

Konstantynopol, 15 listopada. (Pat.) Havas. — **Armja czerwona** zbliża się do Sebastopola. Zwycięstwo bolszewików tłumaczyć należy tem, że rzucili oni 27 dywizji przeciw 3 dywizjom Wrangla. Ewakuacja uchodźców z Krymu dokonywana jest przy pomocy statków z wielkim trudem.

Ewakuacja Krymu.

Konstantynopol, 15 listopada. (Pat.) Havas. Na propozycję przedstawiciela Francji bolszewicy **dali gen. Wranglowi ośmiodniowy termin na uskutecznienie całkowitej ewakuacji Krymu.** Torpedowce angielskie patrolują na morzu Czarnem, aby nie dopuścić do komunikowania się bolszewików z wybrzeżem tureckiem.

Krym—Paryż.

Paryż, 15 listopada. (Pat.) — Havas. Przybyli tu przedstawiciele generała Wrangla w celu zajęcia się organizacją ewakuacji uchodźców rosyjskich z Krymu.

„Pomoc" dla Wrangla.

Paryż, 15 listopada. (Pat.) — Havas. „Chicago Tribune" donosi, że eskadra amerykańska będzie pomagała przy ewakuacji Krymu.

„Temps" się pociesza.

Paryż, 15 listopada. (Pat.) Hav. Z powodu klęski Wrangla „Temps" wyraża opinję, że fakt ten opóźni jedynie nieuniknioony koniec rządów bolszewickich.

Niepowodzenia Petlury.

Kamieniec Podolski, 15 listopada. (Orient). Wobec ofenzywy bolszewickiej władze ukraińskie szykują się do ewakuowania miasta.

Lwów, 15 listopada. (Orient). Wobec cofania się armji ukraińskiej władze wojskowe polskie przedsiębiorą środki, aby rozbroić cofające się na terytorjum polskie oddziały zbrojne ukraińskie, zgodnie z warunkami rozejmu ryskiego.

Kronika telegraficzna.

Rzym. 15 listopada, (PAT) — Jak donoszą dzienniki oświadczył rząd miasta Rjeki, że nie uznaje uchwały powziętej w Sante Margarita ponieważ w naradach nie brali udziału przedstawiciele miasta Rjeki.

Budapeszt, 15 listopada, (PAT) Węgierskie B. K. donosi: Dzisiejsze dzienniki węgierskie ukazały się w czarnych obwódkach z powodu ratyfikacji traktatu.

Ljon, 15 listopada, (PAT) Radjo. — Z Genewy donoszą, że pewna wybitna osobistość z Ligi narodów oświadczyła korespondentowi Havasa w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi narodów, że kwestja ta obecnie nie jest aktualna, ponieważ Niemcy dotychczas nie postawiły w tym względzie żadnych żądań. Jeżeli postawi takie żądanie ktoś trzeci to wyłoni się pytanie jaki mandat jest podstawą tego żądania. Jeżeliby sprawa pozostała przedłożona dyskusji dwie trzecie oświadczy się przeciwko przyjęciu Niemiec do Ligi.

Chebt. 15 listopada, (PAT) — Czesko-słow. B. P. podaje. W nocy z soboty na niedzielę zebrał się w Chebie oddział żołnierzy pod pomnikiem cesarza Józefa II i obalił ten pomnik. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie wśród ludności, która nad ranem ustawiła znowu pomnik na cokole. Jedna ręka pomnika została odłamana. Niemcy urządzili demonstracje. Spokój nie został zakłócony.

(PAT). **Berlin,** 15 listop. Radjo. Z Paryża donoszą: „Matin" podaje, że komisja odszkodowań wezwała rząd niemiecki do wysłania rzeczoznawców do Paryża celem uregulowania najpóźniej do dnia 20 b. m. kwestji dostawy przez Niemcy bydła, jak to przewiduje art. 4 protokułu dodatkowego.

(PAT) **Budapeszt,** 15 listopada. Węgierskie B. K. W zgromadzeniu narodowem Sumagey zwrócił się do prezydenta ministrów z nagłą interpelacją w sprawie zasług stowarzyszenia budujących się Węgier i w sprawie zajść przy oczyszczaniu kolonji Emana. Mówca protestuje przeciw temu, aby za nadużycia pewnych członków atakowano wszystkich i domaga się wyjaśnień dlaczego wojsko przy oczyszczaniu kolonji zrobiło użytek z broni. Poseł Husars oświadcza, że na szczęście rząd w ostatniej chwili położył kres robocie pewnych ciemnych przestępstw. Gdyby rząd był się nie zdobył na ten krok być może, że nie byłoby posiedzenia Zgromadzenia Narodowego. Mówca oświadcza, że jeden z przywódców Stowarzyszenia budujących się Węgier miał oświadczyć, że jest kilkudziesięciu posłów uczciwych resztę należy powiesić, co też ma wkrótce nastąpić. (Żywe poruszenie). Prezydent ministrów hr. Releky stwierdził, że zarządzenia w sprawie kolonji Emana nie stoją w związku z mową posła Husara.

Uroczystość zwycięstwa.

Pięćdziesięciolecie republiki i obchód na cześć ofiar zwycięskiej wojny. Zwłoki bezimiennego bohatera w Panteonie.

11 b. m. odbyła się w Paryżu wielka uroczystość złożenia prochów poległego bezimiennie żołnierza do Panteonu. Oto w jaki sposób Paryż zamierzał oddać hołd pamięci jednego z tych nieznanych bohaterów, prostych żołnierzy, t. zw. „poilu", których tak wiele zginęło w obronie ojczyzny. Uroczystość ta łączy się z uroczystością pięćdziesięciolecia Republiki francuskiej. Przebieg obchodu był następujący:

Przed rozpoczęciem uroczystego pochodu czterej ministrowie, jako przedstawiciele rządu, przyjęli urnę, zawierającą serce Gambetty. Urna ta niesiona przez inwalidę z 70 r. i eskortowana przez dwuch oficerów została umieszczona na rydwanie i postępowała na czele pochodu. Za urną szła armata 55 cent. — a na niej spoczywały zwłoki nieznanego żołnierza. Poza tymi zaś dwiema symbolicznemi trumnami dwuch bohaterów kroczył przez ulicę Paryża wielki pochód ze sztandarami, jako wyraz manifestacji całego społeczeństwa. W pochodzie brali udział: prezydent republiki, cała jeneralicja, weterani, reprezentanci wszystkich rodzajów broni, awjacji i marynarki oraz młodzież ze szkół wyższych.

Prezydent republiki p. Millerand przyłączył się do pochodu w okolicy Arc de Triomphe i szedł pieszo zająwszy pierwsze miejsce tuż za zwłokami żołnierza. W chwili gdy rydwan z sercem Gambetty i zwłoki żołnierza, złożone na lawecie, przeszły pod Arką Zwycięstwa—rozległy się z brzegów Sekwany salwy armatnie. Pochód rozpoczął się o g. 9-ej rano i przeszedł głównemi ulicami Paryża przez Champs-Elysées Plac Zgody, aż do Arki Zwycięstwa.

Po przybyciu przed Panteon, część orszaku ze sztandarami weszła do wnętrza, reszta została się na zewnątrz dookoła statuy Rodinowskiej „Myśliciela", stojącego przed Panteonem. Dwa rydwany z prochami bohaterów zatrzymały się przed głównym wejściem, a prezydent Rzeczypospolitej francuskiej, stojąc na stopniach schodów przyjął tu zwłoki nieznanego żołnierza i urnę zawierającą serce Gambetty. Nastąpiła ceremonja przyjęcia bohaterskich szczątek do grona nieśmiertelnych i złożenia ich do kaplicy jarzącej się od blasku świec. Straż honorowa pełnić będzie przez 24 godziny wartę przy trumnach. W czasie ceremonjału odbywała się defilada wojsk przez bulwar St. Michel aż do Avenu de l'Observatoire.

Rząd francuski powziął myśl bardzo szczęśliwą, aby uczcić dzień 11 listopada, poświęcając pamięci prawdziwego zwycięzcy wielkiej wojny — którym jest anonimowy bohater, bezimienny szary żołnierz. I oto Panteon, odwieczna siedziba wielkich i nieśmiertelnych, świątynia myśli i genjuszu narodu, przyjmie pod swe sklepienie tych nowych dwuch bohaterów — nowe dwa imiona przybędą na płytach kamiennych grobowców: wielki republikanin Gambetta i wielki bohater doby ostatniej — bezimienny żołnierz. Gambetta uratował honor Francji, marzył o zwycięstwie, tworząc armje, nazajutrz po klęsce pod Sedanem, walczył pomimo wszystko, był apostołem wspaniałym ojczyzny i ducha narodowego w dniach klęski. „Żołnierz bezimienny" dzieła tego zwycięstwa dokonał i kraj przed wrogiem obronił — dla tego obaj mają prawo wnijść do świątyni, którą poświęca „wielkim ludziom wdzięczna ojczyzna" (napis wyryty nad wejściem do Panteonu przyp. red.).

Zwłoki bezimiennego bohatera zostały przywiezione do Paryża z Verdun. Trudno było wybrać lepiej, jako pierwszy etap drogi do świątyni nieśmiertelności — niż tę bohaterską fortecę, która stała się symbolem niezwyciężonego oporu narodu francuskiego. Sprawą przewiezienia i wyszukania zwłok tego żołnierza, zajął się minister Magniot — oto garść szczegółów, które podawał przed uroczystością:

„Pierwszem mojem zadaniem, oświadcza, jest zadośćuczynienie woli wyrażonej przez opinję publiczną; trzeba, aby szczątki żołnierza, które mają być przeniesione do Panteonu, były niezaprzeczalnie bezimienne i nieznane.

Nasze pola walki dzielą się na dziewięć pasów. Każden z generałów dowodzących jednym z 9-u rejonów ma za zadanie dokonać w swoim okręgu-rejonie ekshumacji zwłok jednego nieznanego żołnierza. Zwłoki te umieszczone w dębowej trumnie, mają być przeniesione do Verdun do dnia 9 b. m. Przed temi dziewięcioma trumnami, strzeżonemi przez straż wojskową, zbierze się 10 listopada oddział piechoty, składający się z samych żołnierzy frontowych. Jeden z nich, na rozkaz mój, wystąpi z szeregu i wskaże na szczątki tego, ze swych dawnych towarzyszy broni, którego przeznaczeniem będzie spocząć w Panteonie. — Po tej ceremonji, wzruszającej w swej prostocie — wskazana trumna przewieziona będzie z murów fortecy do Paryża, aby tam dnia 11 b. m., wraz z urną, zawierającą serce Gambetty być wniesioną w tryumfalnym pochodzie do Panteonu".

Trumna bez imienia, którą p. Maginot sprowadził 10 listopada z Verdun do Paryża — zawierała zwłoki tego syna wszystkich matek, które nie odnalazły swych dzieci; jest to więcej niż trumna wielkiego człowieka, jest to symbol poświęcenia całego pokolenia i całego narodu.

Pięćdziesięciolecie republiki było jednocześnie wielkim świętem ku upamiętnieniu ofiar zwycięskiej wojny, a hołd złożony prochom bezimiennego bohatera był wcieleniem wspomnienia oddanego cieniom 170 tysięcy francuzów poległych w obronie ojczyzny.

...prawa litewska w świetle cyfr.

W zeszycie 10-11 doskonale ...dagow. dwutygodnika „Wschód ...olski", znajduje się interesująca ...ozprawa znanego publicysty Maszewskiego p. t. „Polski spis ...dności na ziemiach wschodnich". ...pis ten sporządzono w grudniu ...919 r., kiedy linja naszego frontu ...egła od Połocka przez Borysów, ...obrujsk do Mozyrza. Na teren ...odlegający spisowi składały się ...niej więcej trzy dawne gubernje rosyjskie: wileńska, grodzieńka i mińska. Z pierwszej z nich ...yłączono są oczywiście skrawki ...owiatów trockiego i wileńskiego, ...chodzących w skład kowieńskiej ...itwy i wyłączono również powiaty białostocki, bielski i sokólki, należące do ziem niespornych polskich. Z powiatów gubernji mińskiej uwzględniono tylko trzy, cały miński, słucki, piński, mozyrski; natomiast z powiatów bobrujskiego, borysowskiego ...ihumeńskiego tylko te części, ...tóre leżą na zachód od Berezyny.

Ogólna przestrzeń i zaludnienie trzech wymienionych gubernji rosyjskich wynosiły w roku 1912: 172,001 kilometrów kw., z ludnością 5,918,700, czyli przeciętnie 40 głów na jeden kilometr.

W roku zaś 1919 według spisu obszar w zarządzie komisarjatu polskiego obejmował 142,171 kilometrów, o zaludnieniu 3,846,620, tj. 27 głów na jeden kilometr.

Spadek ludności zatem jest widoczny i to bardzo znaczny. Wyjątkowe wprost zniżenie gęstości zaludnienia wykazuje okręg brzeski — ogółem z 52 do 19, specjalnie zaś w powiecie brzeskim z 54 do 17. Jak z powyższego widać, brak rąk do pracy jest tak wielki, że bez dopływu nowych sił osadniczych mowy niema o jakiejkolwiek odbudowie tego co zniszczono podczas wojny.

Punkt ciężkości danych spisów tkwi naturalnie w statystyce narodowej, ponieważ ona dzisiaj decyduje przeważnie o przyszłości politycznej kraju.

Przytoczone poniżej cyfry wymagają jednak uprzedniego zastrzeżenia. Rezultaty spisu świadczą, że w wielu miejscach nie wyklarowała się jeszcze świadomość narodowa wśród szerokich mas ludu wiejskiego. W wielu gminach ludność nie chciała podawać wcale swojej przynależności narodowej, podając się poprostu za „tutejszych". Ogółem do rubryki tej zaliczono na całym terenie spisowym 191,981 osób, co stanowi blisko 5 proc. ogółu ludności. W okręgu brzeskim zapisało się, jako „tutejszych" 116,965, czyli 10,4 procent w wileńskim zaś — 27,099, czyli 2,8 proc. Bardzo wielu też podawało się podczas sporządzania spisu za „ruskich", co niektórzy urzędnicy spisowi tłomaczyli przy pomocy wyrazu „rosjanie" co nie jest właściwe. Zdajdują się obok tatarów w rubryce „inni".

W wielu gminach wejskich wszyscy mieszkańcy wyznania mojżeszowego zapisali się jako polacy, co zostało osobno urzędowe skontrolowane i potwierdzone.

Z powyższego zestawienia wyniki spisu pod względem narodowym przedstawiają się w następujący sposób; polaków wogóle 1,218,796, czyli 31,7 proc. całej ludności; białorusinów 1,651,911 tj. 42,9 proc.; żydów 842,580, tj. 14,8 proc. a litwinów 114,595, tj 3,0 proc. Innych zaś: „inni" — 105,566, czyli 6 proc. „tutejsi" — 191,981, czyli 14,1 proc.

Temu narodowemu podziałowi odpowiadają — mniej więcej — następujące wyznaniowe cyfry:

Katolicy: 1,845,534, prawosławni 1,974,858, a więc 51,6 procent; żydzi: 462,489, reformowani 8,786, starowiercy — 32,492, mahometanie 32,491.

Specjalnie w okręgu wileńskim wraz z miastem Wilnem mieszka polaków 874,756, t.j. 53,6, białorusinów 350,891, t j, 21,4 pr. litwinów 112,262, żydów 182,603 tutejszych 56.610, innych 238,397 czyli 17,9 procent.

Terytorjum Litwy kowieńskiej, tj. Żmudzi, nie jest oczywiście w powyższych zestawieniach uwzględnione, skomentowanych prawie wyłącznie słowami autora. Charakter ogólny jego wywodów jest bardzo ostrożny. Zresztą wyniki spisu będą ogłoszone oficjalnie. Liczba polaków a także ludności, ulegającej polskiej kulturze, wydaje się raczej mała, niż przesadzoną. Ona też powinna służyć jako podstawa nietyle stawiania horosków, ile tej przygotowawczej akcji czynników rządowych na środkowej Litwie i całego społeczeństwa polskiego.

Zadaniem tej akcji regestrować i organizować siłą narodową, by czy plebiscyt, czy wyniki wyborów do sejmu wileńskiego wypadły jak najlepiej.

Naogół uderza w powyższych cyfrach pewna analogja do stosunków naszych na ziemi czerwińskiej.

Łódź.

Walka z epidemjami.

Nowe rozporządzenie Nadzwycz. Komisarjatu do spraw walki z epidemjami w przedmiocie budowy studzien.

Wobec szerzenia się zachorowań na dur brzuszny i kilka przypadków zachorowań na cholerę, które miały miejsce na terenie Rzeczypospolitej Polskiej Naczelny Nadzwyczajny Komisarjat do spraw walki z epidemjami wydał rozporządzenie, dotyczące budowy studzien, gdyż, jak wiadomo, woda, zawierająca zarazki jest jedną z przyczyn wybuchu epidemji.

Na podstawie tego rozporządzenia budowanie wszelkiego rodzaju studzien oraz przebudowa już istniejących odbywać się może tylko za zezwoleniem właściwych ciał samorządowych, (urzędów gminnych, magistratów). Przy wydawaniu zezwoleń przestrzegać należy, aby w wypadkach budowania studni nowych stosowano system studni wierconych, t. zw. abisyńskich, składających się z rury żelaznej, w ziemię wpuszczonej i z pompy dla czerpania wody. Studnie należy budować, możliwie jaknajbliżej domu, dla którego są przeznaczone, jednak w odległości conajmniej 20 metów od miejsc stale zanieczyszczonych, jakoto gnojówek, dołów kloacznych, ścieków, kanałów i t. p. Przy glebie łatwo przepuszczalnej odległość od powyższych miejsc winna wynosić przynajmniej 30 metrów.

Przy budowie studni należy również zwracać uwagę, aby prąd wody gruntowej nie biegł w kierunku od miejsc zanieczyszczonych do studni (art. 3). Głębokość ich, t. j. odległość od powierzchni gruntu do powierzchni wody nie może być mniejszą jak 3 metry w glebie nieprzepuszczalnej, a 6 metrów w glebie przepuszczalnej.

Tam, gdzie, bądźto ze względu na niemożliwość uzyskania odpowiedniego urządzenia studziennego, bądź tez z uwagi na znaczne trudności utrzymania studni w stanie zdatnym do użytku, system studni wierconych zastosować się nie da, mogą urzędy gminne lub magistraty zezwalać na budowę studni kopanych.

Wszystkie studnie, których odległość od miejsc wskazanych w art. 3 jest mniejsza, niż 10 metrów w glebie nieprzepuszczalnej, względnie 20 metrów w glebie przepuszczalnej. oraz te studnie dalej położone, co do których badanie lekarskie wykazało obecność w wodzie zarazków lub składników pośrednio lub bezpośrednio dla zdrowia szkodliwych, podlegają natychmiastowemu zamknięciu.

Urzędy gminne i magistraty obowiązane są utrzymywać wszystkie na powierzonym im obszarze znajdujące się studnie w ciągłej i dokładnej ewidencji, przeprowadzać przy pomocy odpowiednich organów, conajmniej raz na miesiąc kontrolę stanu każdej studni, oraz rozciągnąć baczny nadzór nad przestrzeganiem przez ludność postanowień niniejszego rozporządzenia.

Organy policji państwowej powinny w tym kierunku skutecznie współdziałać z urzędami gminnymi i magistratami i zgłaszać im niezwłocznie posiadane wiadomości, bądźto o popełnionych przekroczeniach, bądźteż o brakach i wadliwościach w urządzeniach studziennych.

Sytuacja strejkowa.

W dniu wczorajszym odbyły się dwa zebrania robotników przemysłu włóknistego. Komisja strejkowa zdawała relację, z której wynika, że do dnia wczorajszego podpisało umowę na nowych warunkach około 300 mniejszych fabrykantów. Wśród większych przedsiębiorców istnieje również chęć zlikwidowania strejku, szczególniej wśród tych, którzy korzystają z elektrycznej siły pędnej, nie są więc skazani na zależność od dostaw węgla; zależność ich jednak od związku przemysłowców wstrzymuje na razie pertraktacje. Konferencje z fabrykantami zostały przerwane, gdyż ci odmówili podpisania warunków minimalnych. Komisja strajkowa stwierdziła, iż wobec tego oddaje sprawę dalszej akcji w ręce mas robotniczych, oczekując od nich dyrektywy.

W trakcie dyskusji wyłoniła się kwestja sprowizacji robotników, którzy słusznie akcentują, iż sama akcja strejkowa jest bez rezultatów, skoro jednocześnie drożeją artykuły pierwszej potrzeby; jako dezyderat wysunięto żądanie, by fabrykanci obecnie zakupili większe transporty żywności i podczas miesięcy zimowych sprzedawali ją robotnikom po tanich cenach.

Uchwalono rezolucję wyrażającą votum zaufania komisji strejkowej oraz postanowiono w całości podtrzymywać dotychczasowe żądania.

W końcu zebrania otrzymano wiadomość, iż inspektor pracy na dzień dzisiejszy zaprosił przedstawicieli robotników na narady. Ogólne zebranie dało komisji dyrektywę nieustępowania ani na jotę od wystawionych uprzednio żądań.

* * *

Ogólne zebranie dozorców domowych wystawiło następujące żądania:

1) Stawki zarobkowe zostają podniesione o 1000 proc. bez względu na kategorję domu. Największa płaca tygodniowo dozorcy wyniesie 720 mk. tygodniowo, najmniejsza 260 mk.

2) Właściciele nieruchomości opłacają stawki kasy chorych za dozorców i ich rodziny.

3) Zwrot niedopłaconych należności na dawne dwa strejki oraz odtrącań z płac na początku wojny.

4) Właściciele domów winni dawać dozorcom domu mieszkanie (pokój z kuchnią), opał i światło.

5) Darmowe posługi u właścicieli i administratorów zostają zniesione.

6) Praca dozorców trwa 12 godzin dziennie.

Ponieważ strejk obejmuje także niedostarczanie wody lokatorom, postanowiono jednak w domach, w których znajdują się szpitale i instytucje społeczne, wymagające dopływu wody, wodę dostarczać.

Klucze od bram oddano właścicielom domów.

Wiadomości bieżące.

—x—

Ostatnia posługa.

Wczoraj o godz. 4-ej po poł. odbył się pogrzeb ś. p. kapitana Zygmunta Dunina-Juniewicza Wyprowadzenie zwłok nastąpiło z kaplicy szpitala wojskowego przy ulicy Pańskiej. Zwłoki eksportował ks. dziekan Antoni Burzyński, w asystencji ks. kapelana Ostachowicza, ks. R. Butrymowicza, ks. A. Chmielewskiego i kapelana St. Nowickiego. Wóz żałobny pokrywały wieńce, których wiele niesiono również przed karawanem.

Kondukt pogrzebowy, w którym uczestniczyli przedstawiciele wojska i liczne grono znajomych i przyjaciół tragicznie zmarłego kapitana Dunin-Juniewicza, posuwał się ulicą Piotrkowską i Konstantynowską. Od bramy cmentarnej trumnę ponieśli do grobu na barkach oficerowie—koledzy zmarłego. Nad mogiłą przemawiali ks. Ostachowicz i jeden z oficerów.

Echa pobytu górnoślązaków w Łodzi.

W niedzielę wieczorem komitet plebiscytowy zorganizował w białej sali hotelu Manteufla wieczornicę na cześć przybyłej do Łodzi górnośląskiej drużyny sportowej „Słupnia" z Mysłowic. — W wieczornicy wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa, władz wojewódzkich i miejskich. Przemówienia wygłosili: wojewoda Kamieński, ks. prałat Tymieniecki, prezydent Rżewski i ks. Gogolewski. W imieniu górnoślązaków odpowiadał p. Kopieczny, dzieląc się wrażeniami, jakie odnieśli goście górnośląscy z pobytu w Łodzi i dziękując za serdeczne przyjęcie i gościnność.

W sprawie popierania skarbu narodowego.

W celu utworzenia Łódzkiego Komitetu Wojewódzkiego popierania Skarbu Narodowego, dyrektor Izby skarbowej łódzkiej zwołał wczoraj w lokalu Izby przy ul. Ogrodowej 17 (pałac Poznańskich) specjalne zebranie z udziałem przedstawicieli różnych instytucji społecznych, gospodarczych, zawodowych, oraz zaproszonych osób, które mogłyby wziąć udział w podjętej akcji.

Po przyjęciu regulaminu Wydziału wykonawczego, którego zadaniem kierowanie całą akcją dla osiągnięcia celów i zamierzeń Komitetu głównego, oraz wprowadzanie w wykonanie jego uchwał, tudzież przeprowadzanie organizacji komitetów, wybrano członków do Wydziału wykonawczego.

Co się tyczy prowincji, to przeprowadzenie akcji powierzono komitetom R. O. P., z prawem kooptacji ze wszystkich warstw społeczeństwa. Wybór delegata do Komitetu głównego w Warszawie powierzono Wydziałowi wykonawczemu. Na miasto Łódź zostaje zorganizowany specjalny Komitet zbiórki darów.

Poruszono sprawę, aby inicjatywa propagandy i wogóle szukanie dróg w tym celu łączyło się ściśle z projektami, wyłonionymi wśród szerszego społeczeństwa.

Sprawa likwidacji urzędów.

W niektórych porannych gazetach warszawskich z dnia 12-go b. m. pojawiła się informacja podana przez przygodnego reportera a obliczona na wywołanie zamieszania zarówno wśród urzędników, jak i publiczności w sprawie zniesienia niektórych urzędów. Prostując tę błędną wiadomość prezydjum min. skarbu komunikuje:

Na wniosek p. ministra skarbu rozporządzeniem z dn. 30 październik r. b. zostały skasowane następujące urzędy w min. skarbu: Urząd emerytalny, urząd pożyczek państwowych, urząd propagandy pożyczki państwowej i wydział druku departamentu administracyjnego min. skarbu. Nieprawdziwą natomiast jest wzmianka o zamiarze skasowania państwowego urzędu naftowego, co do którego organizacji i utrzymania nadal przy min. skarbu nastąpiło zupełne porozumienie pomiędzy p. ministrem przemysłu i handlu a p. ministrem skarbu. Co do skasowania urzędu walki z lichwą, urzędu zbożowego i PUZAP. rada ministrów nie powzięła i nie mogła powziąć żadnej decyzji tembardziej, że urzędy te są oparte na ustawie sejmowej.

Zjazd rzeźników miast województwa łódzkiego.

W ubiegłą niedzielę o godz. 3 popołudniu w lokalu przy ul. Milsza № 46 odbył się zjazd rzeźników miast województwa łódzkiego.

Pierwszy zabrał głos poseł do Sejmu p. Tedor Szybiłło, który w obszernym zarysie wyjaśnił zebranym cele ekonomiczno-polityczne, nawołując do jedności, wspólnej pracy, zjednoczenia mieszczaństwa, urządzenia składnicy i wyjednania taniego kredytu.

Po dyskusji zebrani delegaci cechów rzeźniczych miast Kalisza, Piotrkowa, Pabjanic, Sieradza, Turku, Dąbia, Tomaszowa Mazowieckiego, Uniejowa, Stawiszyna, Wielunia, Zgierza, Łęczycy, Zduńskiej Woli, Łasku, Konstantynowa, Ozorkowa, Warty, Aleksandrowa, Brzezin, Opatówka i Zelowa, uchwalili następującą rezolucję:

1) Jednomyślnie popieramy stanowisko Sejmowego Zjednoczenia mieszczańskiego w sprawie Senatu; 2) Zjazd solidaryzuje się ze stanowiskiem Sejmowego Zjednoczenia mieszczańskiego, co do popierania inicjatywy prywatnej, również protestuje przeciw wszelkim monopolom rządowym z wyjątkiem monopolów kolei, poczt i telegrafów; 3) Zjazd popiera wniosek Sejmowego Zjednoczenia mieszczańskiego i innych w sprawie likwidacji urzędu walki z lichwą, uznając jednocześnie kontrolę czynników państwowych nad cenami sprzedawczemi zarówno dla kupców jak i producentów; 4) Zjazd uznając jako konieczność państwową siłę podatkową jednakowoż protestuje przeciwko podatkom przemysłowym, nakładanym wstecz; 5) Zjazd popiera wszelkie wysiłki poszczególnych instytucji rzemieślniczych w sprawie sprowizacji swych członków w zapobieżeniu śmierci głodowej rzesz rzemieślniczych.

Na zjeździe zebrano na plebiscyt Górnego Śląska 5,359 mk.

Po zamknięciu zjazdu odbył się bankiet.

Tępienie analfabetyzmu.

Na walnem zebraniu stowarzyszenia sług katolickich, odbytem dnia 14 listopada, zapadła uchwała treści następującej:

„Uznając konieczność zrealizowania postanowienia Rady Miejskiej o powszechnem nauczaniu, zebranie uchwala: 1) wprowadzić przymusową naukę czytania i pisania, obowiązującą wszystkie służące od dnia dzisiejszego: 2) zaapelować do wszystkich pań i gospodyń o pozwolenie uczęszczania dwa razy w tygodniu na specjalnie w tym celu istniejące kursy. dla analfabetek; 3) zwrócić się z prośbą do magistratu m. Łodzi o dostarczenie potrzebnej pomocy moralnej i materjalnej.

Lekcje odbywają się w lokalu narodowej organizacji kobiet (ulica Moniuszki № 11) codziennie, prócz sobót, od godz. 6-ej do 7 i pół wieczorem. Lekcje te dostępne są dla wszystkich służących. Opłata 20 mk. miesięcznie. Zapisy przyjmuje sekretarjat narodowej organizacji kobiet od godz. 4 po poł. do 9 wieczorem.

Rozbiórki domów.

Delegacja budowlana przy magistracie zakwalifikowała do rozbiórki grożące zawaleniem z powodu starości następujące domy drewniane: Franciszka Sudermana, ul. Główna 14, Michała Białousa, Szopena 16, M. Horowicza, Brzezińska 60, Edwarda Majeranca, Brzezińska 64, Elzy Walter, Brajera 15.

Odczyty w „Lidze kobiet".

W środę, 17 b. m., o godz. 6 min. 30 wiecz. p. A. Koziołkiewiczówna wypowie odczyt o „Warszawiance" i „Nocy Listopadowej", dnia zaś 24 b. m. o „Legjonie".

Dochód z odczytów prelegentka przeznacza na Wilno.

W przyszłym tygodniu rozpoczną się odczyty sędz. Kempnera na temat „Konstytucja obecna a konstytucja 3 maja".

Ze związku nauczycielskiego.

W środę, dn. 17 b. m., o g. 6 pp. w lokalu związku P. N. S. P. odbędzie się zebranie kierowników szkół.

Teatr Polski.

Dzisiaj „Karykatury" na rzecz głodnych m. Wilna.

We środę, dnia 17-go, uroczy „Urwis".

Najbliższa premjera teatru miejskiego (piątek, dnia 19) „Klaudjusz" jest lekką komedją o głębszej wartości literackiej. Reżyseruje p. Z. Noskowski.

Zabawa dla dzieci i młodzieży.

W niedzielę 21 b. m. odbędzie się w sali Stow. handlowców (Piotrkowska 108) wielka zabawa dla dzieci i młodzieży z nader urozmaiconym programem. Początek zabawy o godzinie 4-ej po południu. Całkowity dochód przeznaczony jest na podarki świąteczne dla żołnierzy łodzian syberyjskiej brygady piechoty.

Urojona krzywda.

Dowiadujemy się drogą pośrednią, że łódzcy posłowie niemieccy do Sejmu wnieśli w Sejmie interpelację w sprawie rzekomego zamknięcia 2-ch szkół niemieckich w Łodzi. Władze centralne poleciły sprawę tę dokładnie i bezstronnie zbadać i okazało się, że interpelacja ta polegała wyłącznie na złych informacjach i krzywdy żadnej niemcom w tym względzie nie uczyniono. Szczegóły tych badań podamy później w ich bezstronnem oświetleniu.

Zabójstwo.

Wczoraj w mieszkaniu małżonków Czapke przy ul. Łagiewnickiej № 42 rozegrał się krwawy dramat. W odwiedziny do rodziny swej przychodził często Paweł Czapke, poświęcając zawsze wiele czasu na rozmowy ze swą bratową. Wczoraj nagle usłyszano z tego mieszkania trzy strzały rewolwerowe, jeden za drugim. Gdy sąsiedzi pospieszyli na miejsce, znaleźli 26-letnią Bronisławę Czapke konającą z ranami postrzałowemi w okolicy serca.

Stwierdzono, że sprawcą zabójstwa jest Paweł Czapke, który po dokonanym czynie zbiegł. Jak opowiadają sąsiedzi, zabójstwo poprzedzone było gorącą sprzeczką.

Mąż zabitej twierdzi, że strzały rewolwerowe spowodowane zostały nieostrożnem obchodzeniem się z bronią. Są jednak niezbite podejrzenia, że Paweł Czapke działał z zgóry uplanowanym zamiarem.

Mimo poszukiwań, zabójcy dotychczas nie odnaleziono. Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

Strzały do złodziejów.

Wczorajszej nocy, posterunkowi w obrębie 9 komisarjatu, zauważyli 2 złoczyńców, którzy po dokonaniu kradzieży w domu przy ul. Trębackiej, uciekali z łupem. Dopędziwszy złodziejów, zaaresztowali obu i prowadzili do komisarjatu. Jeden z zatrzymanych, niewiadomego nazwiska, wyrwał się i biegł w stronę tunelu kolejowego. — Dano do niego dwa strzały, lecz dzięki ciemnościom, znikł on bez śladu. Zatrzymany nazywa się Mikołaj Gembitz. Osadzono go w więzieniu.

Napad bandycki.

Zuchwałego napadu dokonano wczoraj na mieszkanie Hejnocha Nosberga przy ul. Pieprzowej 24. Jeden z bandytów stał podobno na straży u wejścia do lokalu, drugi zaś wtargnął do wnętrza i wyjąwszy rewolwer, zaczął grozić, o ile ktokolwiek z domowników ruszy się z miejsca. Steroryzowawszy w ten sposób rodzinę Nosberga, bandyta zrabował gotówką 6,000 mk., pierścionki złote i biżuterję i z łupem szybko wybiegł, poczem złączywszy się z towarzyszem, obaj zniknęli w ciemnościach. Jak twierdzą, bandyta ubrany był w czarne palto i w ciemno-bronzowy kapelusz.

Z muzyki.

Recital Józefa Sliwińskiego.

Beethoven, Brahms, Schumann, Chopin, Liszt—oto plejada twórców, których Sliwiński przeznaczył na program swego recitalu. Bo Sliwiński nie poszedł z prądem, nie uznaje modernizmu w sztuce, pozostał wiernym tradycji i swej kolebce, którą ukołysała muza Chopina, on widzi swe dzieciństwo sielskie, anielskie, swoją wieczną młodość górną i chmurną, swój wiek męski, wiek klęski... a dlatego jego sztuka odtwórcza nie zajmuje nas stroną techniczną interpretacji, tą, która olśniewa — jego muzyka sięga do wnętrza trzew i targa. Ta zdolność wzniosłego pojmowania nastroju uwydatnia się we wszystkich wykonywanych utworach, bo jakkolwiek nastrój wieje z inwencji twórczej, jest on szlachetnie pojęty — czy Beethoven, Brahms czy Schumann lub Liszt, w każdym utworze artysta odnajduje pokrewne tony swej lirze, nastrojonej na nutę szopenowską. Może w tej definicji objektywnego krytyka tkwi pewien zarzut, a może w Niemczech Beethoven lub Brahms Sliwińskiego nie przemówiłby do serc słuchaczów, jest to rzeczą indywidualności odtwórcy, jak również i słuchaczów, przyjmujących wrażenia, a indywidualność nie podlega dyskusji. Smiesznem byłoby ze szkiełkiem w oku rozpatrywać artyzm Sliwińskiego, gdy artyzm ten nie pyszni się sam środkami wytworczemi, ba zapominamy o technice i całym arsenale nowoczesnego sztukmistrzowstwa i godzimy się wreszcie nawet na pewne uchybienia palców. Jeśli Schumann, więcej marzyciel-filozof, niż poeta (Karnawał), oraz lirnik Schubert (Sobowtór i Quel chemico) tak czarująco przemówili w grze artysty, to nic dziwnego, że Chopin dostroił do najwyższego napięcia wyobraźnię i uczucie słuchaczów. A ta cisza i skupienie, w jakiem wszyscy słuchali, mogło dać przeświadczenie o jednym nastroju, łączącym wszystkich. Nawet zwykłe objawy zadowolenia, którymi darzy się koncertantów, były nie na miejscu, zwykła niesforność znikła—w tem tkwi siła Sliwińskiego zmuszania słuchaczów do wspięcia się na wyżyny prawdziwej sztuki.

F. Hal.

Z sądów.

—o—

Z minionych dni.

W 1918 roku po powrocie z Rosji został w Łodzi aresztowany przez niemców, a następnie internowany w obozie jeńców w Prusach niejaki Alfred Heine. Heine z obozu jeńców zbiegł, lecz został ujęty, siedział jakiś czas w więzieniu, a następnie został wysłany na Litwę, gdzie pracował w niemieckiem biurze wojskowem. Otrzymawszy urlop, Heine powrócił do Łodzi i pozostał tu, pomimo, iż urlop jego skończył się.

W sierpniu 1918 r. przyszedł do mieszkania Heinego agent policji niemieckiej, Juljan Hube, i oznajmił mu, iż go aresztuje. Na prośbę Heinego Hube dał do zrozumienia, że zaniecha aresztowania, o ile otrzyma za to coś do ręki. Wówczas Heine wręczył Hubemu 20 mk. Odchodząc, Hube zaproponował Heinemu wyrobienie mu paszportu za 200 mk., na co Heine również się zgodził. W kilka dni później potrzebujący paszportu wręczył potrzebującemu pieniędzy 200 mk. Gdy jednak w ciągu dłuższego czasu paszportu nie otrzymał, zażądał od Hubego zwrotu pieniędzy. Hube odpowiedział na to, iż nie powinien go on nachodzić i niechaj cieszy się, że chodzi, zamiast siedzieć. Po wyjściu niemców Heine zwrócił się do policji kryminalnej w Łodzi ze skargą na Hubego. Wówczas Hube zwrócił mu 100 mrk.

Na przewodzie sądowym wina podsądnego została udowodnioną i Juljusz Hube został skazany na trzy miesiące więzienia.

W fabryce gotowych domów.

Domki składane z klocków. — Jak powstaje domek? — Olbrzymia fabryka. — Maszyna cieślą. — Twierdze z czasów wojny ukraińskiej. — Zakłady podobne za granicą — Wygodny transport. — Projekt kolonji robotniczej.

Niejednokrotnie zdarza się nam słyszeć o istniejącej we Lwowie fabryce, która wyrabia „gotowe domki", ale mało kto zapewne wie czem jest istotnie osobliwa wytwórnia i na czem jej praca polega. Może zdaje się niektórym, że składa się tam takie cudowne domeczki, jak z bajki, które w całości można przenosić z miejsca na miejsce, jak zabawki dziecinne, a może nawet na kółkach przesuwać.

Tak oczywiście nie jest, a jednak domki te mają coś wspólnego z zabawkami wieku dziecięcego. Największa bowiem suma pracy przerzuconą została z miejsca budowy domu do tej właśnie fabryki, tak, że chatę czy dworek składa się z odpowiednio obrobionych, numerowanych belek, jak z klocków drewnianych, którymi bawią się dzieci. W przeciągu paru dni można wystawić taki domek. Czyż to nie jak w bajce?

Współpracownikowi lwowskiej „Gazety Wieczornej" udało się obejrzeć warsztaty fabryki i uzyskać szereg fachowych objaśnień o działalności fabryki i konstrukcji wyrabianych w niej domów, które mogą zająć czytelników, interesujących się sprawami odbudowy kraju.

Zakład zajmuje się obróbką pni drzewnych na belki i przyspasabianiem części składowych domów według rozmaitych planów. Belki mają 12 cm. grubości i 20 cm. szerokości, długość jest rozmaita, zależnie od wielkości mającego powstać domu i ściany, w której belka ma się znaleźć. Dlatego też robota nie pozostawia odpadków, z wyjątkiem kory i trocin, gdyż wszystkie kawałki drzewa są odpowiednio użyte i przeznaczenie ich ściśle określone. Belki są opatrzone na końcach w odpowiednie wycięcia, tak, że zbija się je bez gwoździ; liczby, znaczone na belkach i uwidocznione w planie domu, ułatwiają składanie elementów. Ściany działowe są cieńsze niż zewnętrzne, zaopatrzone w otwory na drzwi. Oczywiście, fundament domu musi być jak przy każdej budowie, wystawiony poprzednio i na nim układa się owe „klocki", aż do krokwi dachu. Fabryka dostarcza zatem do budowy domu wszystkiego, z wyjątkiem fundamentu i pokrycia dachu, które może być dowolne.

Domy wyrabiane są według 14 zasadniczych typów, od jednoizbowych chat do dworków, składających się z 3 pokojów, kuchni i sieni. Wygląd jest estetyczny i swojski, bo wzorowany na dawnem polskiem budownictwie drewnianem.

Fabryka znajduje się daleko za miastem na Persenkówce w pobliżu toru kolejowego. Już sam zewnętrzny jej widok wskazuje, że zakrojona jest na miarę wielkich zakładów przemysłowych. W murowanym budynku, który stanowi serce fabryki, króluje olbrzymie żelazne koło, poruszające wszystkie maszyny. Maszynę parową o sile 650 koni zasila para z 3 kotłów, obliczonych na ciśnienie 15 atmosfer. Budynek ten zawiera także warsztaty podręczne i mieszkanie maszynisty. Obok stoją dwie olbrzymie, osobliwe w swoim rodzaju drewniane hale po 1600 m. kw. powierzchni. Jedna z nich zawiera maszyny tartaczne do tarcia kloców, druga maszyny ciesielskie do wyrobu elementów, oraz warsztaty stolarskie. Wszystkie prace wykonywane są bowiem zapomocą maszyn. Dalej znajduje się suszarnia o pojemności 18 wagonów, służąca do sztucznego podsuszania materjału drzewnego.

Nad wszystkiem panuje czerwony komin fabryczny, pamiętny jako bastjon twierdy polskiej w czasie walk w roku 1918 i 19, znaczony śladami kul do wysokości, na której stanęła budowa komina w chwili zamachu ukraińskiego.

Obecnie produkuje się elementy w warsztatach prowizorycznych zapomocą lokomobili w sile 35 koni i 12 maszyn do obróbki drzewa. Zakład w pełnym ruchu produkować będzie 10 domów dziennie, oprócz ubocznych produktów, jak deski, gonty i wyroby stolarskie. Główne bowiem części fabryki są jeszcze w budowie i uruchomione będą za kilka tygodni.

Wyrób gotowych domów jest projektem inż. Jana Webera, obecnego prezesa głównej komisji rozdziału drzewa przy ministerstwie robót publ. Fabrykę założono w roku 1918 za czasów austryjackich — podczas inwazji ukraińskiej uległa ona kompletnemu zniszczeniu. Prowadzi ją ministerstwo robót publ. a sprzedaż domów odbywa się za pośrednictwem Krajowego Urzędu odbudowy kraju.

Zakład tego rodzaju jest osobliwością, podobny wyrób gotowych domów praktykowany jest tylko w Szwecji i w Ameryce, gdzie zresztą wyrabiają tylko baraki z desek, których użycie w naszym klimacie jest niemożliwe. W Polsce posiadamy już kilka takich wytwórni na wzór lwowskiej: w Kępie koło Rozwadowa, w Augustowie, w ziemi Suwalskiej i w Skarzyskach w Kieleckiem; w projekcie jest 6 nowych fabryk. Wszystkie są wzorowane na lwowskim zakładzie, który wyszkolił już w tym kierunku szereg inżynierów.

Położenie fabryki w pobliżu dworca na Persenkówce jest bardzo dogodne, dla transportu materjału i wyrobów, gdyż ładuje się je wprost na wagony zajeżdżające przed fabrykę specjalnie dobudowanym torem. Jedyną trudność stanowi wielka odległość fabryki od miasta; dlatego też z czasem wybuduje zakład szereg domków dla robotników zajętych w fabryce i stworzy osobną kolonię robotniczą, stanowiącą jakby oddzielne miasteczko. Istnienie fabryki gotowych domów, która właścicielom zniszczonych siedzib da możność szybkiego i łatwego wystawienia chat i domów bez pomocy cieśli, jest niezmiernie doniosłym faktem dla sprawy odbudowy kraju i pchnąć ją może odrazu na tory realnej i owocnej pracy.

Wyrażamy szczere współczucie Rodzicom z powodu zgonu synka

b. p. Olesia Oguza

Uczenice Szkoły p. ABA.

Giełda warszawska.

Notowania z d. 15 listopada.

Waluty: Ruble carskie po 100 305.—, 315.—; ruble carskie po 500 — 305.—, 315: ruble dumsk. po 1000 72.—; dolary Stanów Zjednoczonych 400.—, 430.—; dolary kanad. 290.—, 310.—; franki francuskie 25.75, 26.75; franki belg. 27.20.—28.25; franki szwajcarskie 62.—, 69.—; funty szterlingi 1450 1535.—; mar-ki niemieckie 505.—, 530.—; korony austrjackie 76.—, 80.—; korony czesko-słow. 4.10, 4.50; korony szwedzk. 81.—, 85.—; korony duńskie 57.—, 59.—; kor. norweskie 57.—, 58.—; liry włoskie 15.—, 15.75; marki fińskie floreny holenderskie 126.—, 134.

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie od 1 do 8 emisji 2175, 2150, 9 em. 2100, 2050, Bank Kup. Łódzki 990, 935, Bank Dyskontowy warsz. 4450, 4500, 4350, Borkowski 2675, 2460, Lilpy 12000, 13000 Żyrardów 17000, Bank Zachodni 1 i 2 emisji 1900, 3-ej em. 1850, 4-ej em. 1830, 1750, Bank Kredytowy 4-ej emisji 2600, 2630; Firlej 2200, 2425, 2350, Bracia Jabłkowscy 2500, 2900, Bank dla handlu i przemysłu 1250, 1630, Rudzki 8200, 2000, Starachowice za 500 marek 12,300, 12,200.

Program № 47
Od 16 do 22 listopada 1920 włącznie

Grand-Kino
72. Piotrkowska 72.

Program № 47
Od 16 do 22 listopada 1920 włącznie

Maciste Wywiadowcą

Niezwykle atrakcyjny, budzący śmiech, grozę i podziw dramat w 6 cz.

I-szy epizod serji **„IGRASZKI HERKULESA“** z wybitnym aktorem i najsilniejszym człowiekiem na kuli ziemskiej

MACISTEM

w roli głównej.

Początek o godz. 5 po poł., w soboty i niedziele o godz. 3 pp.
Pod dyrekcją Agencji kinematograficznej „CORSO“ w Warszawie. — — Sala dobrze ogrzana.
Muzyka symfoniczna pod batutą L. Budzyńskiego.

Powszechne Towarzystwo Transportowe

Ryszard Mittler i S-ka

Łódź, ul. Benedykta № 3.

WARSZAWA, Sienna 23. WIEDEŃ, 1 Werdertorgasse 17.
BERLIN S. W. 11 Königgrätzer Str. 106. SOFJA, Boulevard Dondukoff 6.

UDZIELANIE ZALICZEK, EKSPEDYCJA ZAGRANICZNA—szybka i regularna dostawa wagonów. EKSPEDYCJA KRAJOWA w zbiorowych ładunkach wagonowych, konwojowanych i zabezpieczonych w drodze. UBEZPIECZENIE transportów, MAGAZYNOWANIE w własnych składach. CLENIE i INKASO.

Agentury i korespondenci we wszystkich większych CENTRACH HANDLOWYCH i na POGRANICZU.

651—2 Przedstawiciel na Łódź i okolicę S. JOSKOWICZ.

Strajk i Drożyzna

idą ręka w rękę, pomimo tego sprzedajemy nasze dawniejsze zapasy t. j.

męskie i damskie Jesionki
i
zimowe palta
Suknie i Bluzki
Białe towary, trykotaże

po dawnych cenach

tak długo, jak zapas starczy.

Szmechel i Rozner

Łódź, Piotrkowska 100
Filja „ 160

681—2

Znowu tu jestem!

Chętnie noszony przez panie i panów Obcas gumowy „BERSON“ niedościgniony w przyleganiu, elegancyi i wytrzymałości, dawno uznanej przedwojennej jakości.

Przez noszenie obcasów gumowych „Berson“ oszczędzicie wiele obuwia, a chód sprawi wam przyjemność.

Nie dajcie się nakłonić do innych, żądajcie i kupujcie tylko obcasy gumowe „Berson“.



Berson
Obcasy gumowe.

MIECZYSŁAW MAYZNER,

Warszawa, Marszałkowska 138. Tel. 242-07

— poleca — 869—2

Hurtowo i detalicznie

Gwoździe, druty, Hufnale, Hagele i wszelkie artyw zakres branży żelaznej i technicznej wchodzące.

Rysunki

do robót ręcznych w wielkim wyborze, sprowadzone, poleca Zofja Glocerowa, Piotrkowska 1.4 m. 21. 92—10

Dr. B. Kon

Piotrkowska 113.
Choroby uszu, gardła nosa i chirurgiczne.
Przyjmuje od 4—7 po p

Lekarz-Dentysta

Eug. Sobol-Izbicka

przyjmuje od g. 10 — 1 i od g. 3—7.
Wólczańska 21, róg Zielonej.
512—4

Duet koncertowy

z Krakowa, skrzypc. i fortep. z najnowszym repertuarem nut, pragnie objąć posadę w barze. lub restauracji, ewentualnie w kinie. Oferty sub „K. K. 600“. 797—1

Jedno z tutejszych żydowskich Towarzystw Dobroczynności poszukuje wykwalifikowanego

sekretarza

Łaskawe oferty do Adm. „Głosu Polskiego“ pod lit. „C. U.“ 840—3

Podziękowanie.

Sz. Zarządowi Tow. „Uzdrowisko“ oraz lekarzowi dr. Maszlance i personelowi pomocniczemu składają serdeczne „Bóg zapłać“.

44—1 Wdzięczne rekonwalescentki sezonu VIII.

INTELIGENTNY

i wykształcony młody człowiek, na poważnym stanowisku, poszukuje przystojnej, inteligentnej i prawego charakteru panny, (młoda wdowa nie wykluczona) do towarzystwa i prowadzenia gospodarstwa ew. na wyjazd. Łaskawe oferty, możliwie z fotografją, składać proszę do Adm. „Głosu“ dla S. S. 19. 47—2

Potrzebna od zaraz 796—3

Biuralistka,

obeznana z księgowością i korespondencją handlową, pisząca na maszynie, znająca języki polski, niemiecki i możliwie francuski. Uprasza się o składanie ofert pod „H. S. F.“ do admin. „Głosu“

Szklanek

hurtowa sprzedaż dla kooperatyw, kółek rolniczych i detalistów. — 815—3

Cena od **mk. 5.50** i wyżej za sztukę.

Dom Handlowo-Przemysłowy — ENDE i JAWORSKI Piotrkowska 108 od 10—1 i 4—6w.

Kursy języków oraz nauk handlowych

I. M. Poznańskiego

Sienkiewicza 22.

Dnia 20 b. m. rozpoczną się wykłady literatury polskiej angielskiej. Prelegenci: Prof. D'Andria i p. Goldowski.
Zapisy przyjmuje się codziennie od 10—1 i 6—9.

47—2 Dyrekcja Kursów.

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.

Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.

Godz. przyjęcia: 9—2 r. i od 6—8 op. Dla pań od 5—6 ppp

Kupuję

biżuterję, brylanty, złoto, srebro, platynę, zegarki.
Płacę ceny najwyższe.
Lubka Sienkiewicza 20 m. 18, ost. wejście, parl. 90—3

On désire prendre des leçons de lá langue et litérature française. Offres sous chiffre „français“ á l'administrotion du journal. 27-1

Kupuję

stare instrumenta muzyczne

Alfred Lessig
Nawrot 22. 57-10

Hafty artystyczne

wyszycia na suknie i roboty ręczne, malowanie na materjałach oraz wszelkie rysunki do robót ręcznych.

Laura Sołowiejczykówna
Zawadzka 36 m. 9.
799—1

Sprzedawca

(izraelita) sprytny, z długoletnią praktyką w większym interesie owoców i delikatesów pragnie przyjąć podobne stanowisko, ewentualnie w drugiem mieście. Oferty łask. złożyć do Adm. „Głosu Polskiego“ sub. „Sprzedawca“. 51—

Poszukuje się

przedsiębiorcy leśnego do niezwłocznej eksplotacji 90 mórg lasu w powiecie łódzkim. Oferty z oznaczeniem cen za wyrób jednostki drewna przyjmuje Pow. Komisja Rozdziału Drzewa w Łodzi ul. Przejazd 40, do dnia 20 listopada. 50—1

Maszynista-palacz

poszukiwany od zaraz. Łask. oferty sub „A. S.“ do admin. „Głosu“. 834—3

Do kompletu

frebiowskiego mogę przyłączyć troje dzieci od 4 do 5 lat. Informacji udziela p-ni Wyszewiańska od 3 — 5. Piotrkowska 189. 93—2

Dr. med.

K. Karnicki

Choroby oczu.
Przyjm. codz. od 6—7-ej.
Konstantynowska 30.
394—4

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11.

Choroby skórne i weneryczne.

Godziny przyjęć: 9—11 r 5—7 i pół po poł. Panie 5—6 g. 4576—10-

---

Miljon marek

będzie mógł wygrać

każdy

prenumerator „Głosu Polskiego“

Wydawnictwo pisma przeznacza bowiem do rozlowania pomiędzy prenumeratorów swoich

dwie „miljonówki“ miesięcznie.

Losowania odbywać się będą 1-go i 15-go każdego miesiąca.

W miesiącu bieżącym rozlosowana będzie pierwsza premjówka

dnia 19 go listopada t. j. w przyszły piątek wieczorem.

Nazwisko i adres prenumeratora, któremu wygrana obligacja 4% Państwowej Pożyczki Premjowej przypadnie w udziale, ogłoszone będzie w sobotę, dnia 20-go b. m., tak że jeszcze przed ciągnieniem, które dnia tego w godzinach południowych odbędzie się w Warszawie, będzie mógł on odebrać „miljonówkę“ w redakcji „Głosu Polskiego“.

Do obecnego losowania będą dopuszczeni tylko ci prenumeratorzy, którzy uiszczą uprzednio, bądź bezpośrednio w administracji pisma, bądź też inkasentowi, należność za prenumeratę „Głosu“ za miesiąc bieżący, t. j. za listopad. Poczynając od miesiąca przyszłego, w którym rozlosowane zostaną już dwie „miljonówki“. do losowania dopuszczani będą tylko ci prenumeratorzy, którzy należność za abonament wpłacą bezpośrednio w Administracji pisma.

Numer „miljonówki“

która rozlosowaną będzie dnia 19-go listopada jest następujący:

0,301,117.

Miljon marek

będzie mógł wygrać

każdy

prenumerator

„Głosu Polskiego"

Wydawnictwo pisma przeznacza bowiem do rozlowania pomiędzy prenumeratorów swoich

dwie „miljonówki"

miesięcznie.

Losowania odbywać się będą 1-go i 15-go każdego miesiąca.

W miesiącu bieżącym rozlosowana będzie pierwsza premjówka

dnia 19-go listopada t. j. w przyszły piątek wieczorem.

Nazwisko i adres prenumeratora, któremu wygrana obligacja 4% Państwowej Pożyczki Premjowej przypadnie w udziale, ogłoszone będzie w sobotę, dnia 20-go b. m., tak że jeszcze przed ciągnieniem, które dnia tego w godzinach południowych odbędzie się w Warszawie, będzie mógł on odebrać „miljonówkę" w redakcji „Głosu Polskiego".

Do obecnego losowania będą dopuszczeni tylko ci prenumeratorzy, którzy uiszczą uprzednio, bądź bezpośrednio w administracji pisma, bądź też inkasentowi, należność za prenumeratę „Głosu" za miesiąc bieżący, t. j. za listopad. Poczynając od miesiąca przyszłego, w którym rozlosowane zostaną już dwie „miljonówki", do losowania dopuszczani będą tylko ci prenumeratorzy, którzy należność za abonament wpłacą bezpośrednio w Administracji pisma.

Numer „miljonówki"

która rozlosowaną będzie dnia 19-go listopada jest następujący:

0,301,117.

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych

„BYKUR CHOLIM" i „UZDROWISKA"

zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół

ś. p. Augusta Barucha

b. Prezesa Towarzystwa, na nabożeństwo żałobne w rocznicę zgonu, które odbędzie się w środę, dn. 17 listopada, o godz. 11 i pół przedpołudniem w synagodze przy Nowym Rynku № 10. 41—1

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych

„BYKUR CHOLIM" i „UZDROWISKA"

zaprasza niniejszem krewnych i przyjaciół

ś. p. Izydora Muszkata

b. człon. Zarządu, na nabożeństwo żałobne w rocznicę zgonu, które odbędzie się w środę, dnia 17-go listopada, o godz. 12-ej w południe w synagodze przy Nowym Rynku № 10. 41—1

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.